



Więcej na badania

Źródło: „Forum Akademickie”

marzec 2015

Prof. Zbigniew Błocki o wyborze na stanowisko dyrektora Narodowego Centrum Nauki i swoich planach w NCN

Wystąpiłem już o urlop na Uniwersytecie Jagiellońskim, nie oznacza to całkowitego zawieszenia działalności naukowej. Mam jednak zamiar kontynuować pracę naukową w pewnej mierze. Mam jeszcze coś do zrobienia jako naukowiec. Dziedzina, którą reprezentuję, matematyka, umożliwia dość samodzielną pracę, w pewnym sensie niezależną od laboratoriów i innych ludzi. Prowadzę duży grant w ramach programu Ideas Plus, który muszę zakończyć.

Pieniądze na projekty badawcze NCN to, moim zdaniem, najlepiej wydawane pieniądze w polskiej nauce. Moim głównym priorytetem na nowym stanowisku jest zabieganie o większe pieniądze na badania podstawowe. Decyzja w tej sprawie nie należy do mnie, jednak cieszę się, że w komunikacie Ministerstwa Nauki jest wypowiedź min. Marka Ratajczaka, która świadczy o tym, że ministerstwo rozumie tę sprawę. W polskiej nauce nie ma zbyt wielu konkurencyjnych elementów, kariera naukowa wygląda zupełnie inaczej niż ma to miejsce na Zachodzie i dlatego system grantowy sam w sobie jest dużą wartością. Badacze nauczyli się z niego korzystać, ale pieniędzy na projekty naukowe jest mało w stosunku do potrzeb. Nie zadowala nas współczynnik sukcesu, który zmalał poniżej 20%, chciałbym żeby był wyższy. Uważam, że nakłady na badania podstawowe w formie projektów, grantów, zwrócą się państwu z nawiązką w różnych formach. Będę się starał o poparcie środowiska naukowego.

Następna sprawa to odbiurokratyzowanie nauki, a zwłaszcza procedur grantowych. Zdaję sobie sprawę, że wypełnianie formularzy jest dla naukowców uciążliwe. Znam ich opinie na ten temat. Co prawda sam do NCN-u nigdy nie aplikowałem, gdyż od początku istnienia tej instytucji byłem w jej Radzie, składałem jednak wcześniej wnioski do różnych instytucji, także europejskich, i mam w tym pewne doświadczenie. Choć wydaje mi się, że ogólnie nasza procedura jest bardzo dobra, chciałbym ułatwić naukowcom wszystkie formalności na tyle, na ile można. Są jednak uwarunkowania, których nie obejdziemy. W ERC składa się jedynie wnioski elektroniczne. Niestety, w Polsce procedura grantowa podlega wymogom Kodeksu Postępowania Administracyjnego, co zmusza nas do przyjmowania wniosków papierowych. Moglibyśmy użyć podpisu elektronicznego i może będziemy się nad tym zastanawiać. Jednak znacznie łatwiej byłoby zmienić prawo i wyłączyć postępowania grantowe spod KPA. Jeśli chodzi o opiniowanie takich spraw, występowanie o zmiany legislacyjne – widzę taką rolę dla siebie. Generalnie jednak procedury grantowe są w kompetencji Rady NCN, a nie dyrektora. Będę się starał usprawnić działanie biura, a także złagodzić dotychczasową praktykę oceny formalnej. Jest kilka miejsc, w których możemy starać się coś zmienić.

Popieram recenzowanie wniosków grantowych przez recenzentów zagranicznych. Uważam, że powinniśmy konfrontować naszą wiedzę i pomysły z nauką światową. Musimy być wobec niej konkurencyjni. Nie możemy robić nauki sami dla siebie.



W tym roku NCN powinien dysponować środkami europejskimi. Na razie będzie to tylko ok. 100 mln euro z POWER-a. To niewielka kwota w porównaniu z tym, czym dysponuje Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, jednak nawet ona oznacza znaczący wzrost środków, które będą w dyspozycji NCN. Przeznaczymy je na szkoły doktorskie i staże dla doktorantów. Być może uda się pozyskać jakieś środki z POIR-u, ale ta kwestia jest jeszcze dyskutowana.

Do ważnych wyzwań, które czekają mnie w najbliższym czasie, należą zmiany w zasadach finansowania projektów. Chodzi o wprowadzenie nowych zasad wynagrodzeń w niektórych konkursach. Ta sprawa nie jest bezpośrednio związana z wyborem nowego dyrektora, decyduje o niej Rada NCN. Priorytetem będą zatrudnienia na pełny etat na podstawie umowy o pracę, szczególnie na stanowiskach typu postdok, i stypendia doktoranckie, a także samozatrudnienia kierowników grantów. Dość precyzyjnie mają zostać uregulowane budżety wynagrodzeń dodatkowych (na podstawie umów cywilnoprawnych), w zależności od rodzaju konkursu, ale z drugiej strony kierownik projektu będzie miał znacznie więcej swobody niż do tej pory w dysponowaniu nimi. Regulacje te będą dostosowane do realiów obecnej sytuacji, w tym do ciągle wzrastających oczekiwań wnioskodawców oraz ograniczonego budżetu NCN.

Znam artykuł w „Rzeczypospolitej” insynuujący, że być może konkurs nie był przeprowadzony poprawnie. Nie rozumiem tego zarzutu. W regulaminie konkursu nie było ograniczenia do kandydowania dla członków Rady NCN. Zresztą często członek rady nadzorczej przechodzi do zarządu czy zostaje prezesem. Z tego co wiem, Rada NCN w tajnym głosowaniu jednomyślnie poparła rekomendację komisji konkursowej i to dla mnie jest najważniejsze.

Notował Piotr Kieraciński